

Wojciech GROBELSKI
Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej
im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego – Koszalin

CHARAKTERYSTYKA DAWNEJ GRANICY POLSKO – NIEMIECKIEJ NA ODCINKU KOMISARIATU STRAŻY GRANICZNEJ W UJŚCIU N/NOTECIĄ

Trochę historii

Ujście - liczące dziś nieco poniżej 4 tysięcy mieszkańców, to jedno z najstarszych 36 miast polskich. Położone wśród pagórków moreny czołowej, nad dwiema rzekami, nazwę swą zawdzięcza właśnie ujściu Gwdy do Noteci. Najdawniejsze ślady osadnictwa pochodzą z VII w. n.e, natomiast najstarsze wzmianki historyczne sięgają IX w. tj. okresu tworzenia państwa polskiego.



Widok Ujścia z początku XX wieku (pocztówka z 1904 r. - ze zbiorów autora)

Pierwszą warowną twierdzę zbudował Bolesław Chrobry, wyznaczając jej zadanie obrony północnych granic przed napadami Pomorzan. Ważną rolę odegrało Ujście w latach 1223 - 1289, tj. w czasie rozdrobnienia dzielnicowego. Od 1190 do 1289 r. było stolicą księstwa, w którego granicach znajdowało się początkowo nawet Gniezno. Prawa miejskie nadał Ujściu 24 czerwca 1413 r. król Władysław Jagiełło, a w następnych latach potwierdzili je: Stefan Batory i Jan Kazimierz.

Z HISTORII OCHRONY GRANIC

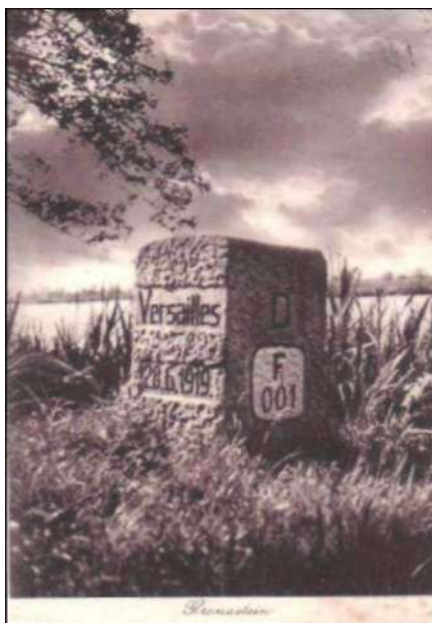
Ujście zapisało się w historii Polski podczas najazdu szwedzkiego w 1655 r. kiedy to miało stać się jednym z głównych punktów obrony. Niestety, w wyniku haniebnego zdrady, 15 - tysięczna armia nie podjęła walki, oddając Szwedom Wielkopolskę¹. Klęskę pod Ujściem opisał m.in. w „*Potopie*” Henryk Sienkiewicz.² W czasie I rozbioru Polski (1772 r.), miasto znalazło się w zaborze pruskim.

W latach 1807 - 1815 Ujście wróciło pod polską administrację w granicach Księstwa Warszawskiego. W 1809 r. wybudowano w mieście hutę szkła, istniejącą po dzień dzisiejszy. Uregulowano również bieg Noteci, zmeliorowano łąki, wybudowano linię kolejową: Piła - Czarnków.

W latach 1918 - 19 mieszkańcy Ujścia brali aktywny udział w powstaniu wielkopolskim.

Ujście jako miasto nadgraniczne

Po I wojnie światowej, w styczniu 1920 r. w granice odrodzonej Polski włączono południową część miasta. Notecią biegła granica państwa. Kilkanaście lat później, Niemcy po swojej stronie wybudowali port rzeczny.



Kamień graniczny tzw. „wersalski” na dawnej granicy polsko – niemieckiej w okolicach Piły – Kaliny (niemiecka pocztówka z lat 30-ch ze zbiorów autora)

¹ Warunki układu kapitulacyjnego zawarte zostały 25.07.1655 r. między marszałkiem polnym hrabią Arvidem von Wittenberg a podkanclerzym koronnym Hieronimem Radziejowskim, wojewodą poznańskim Krzysztofem Opalińskim i wojewodą kaliskim Andrzejem Karolem Grudzińskim

² H. Sienkiewicz, *Potop*. Cz. I, rozdz. 10, wyd. 1, Warszawa 1971, s. 136 – 173.

Przedwojenne Ujście było siedzibą Komisariatu Straży Granicznej, którego komendantem przez dłuższy czas (tj. do maja 1939 r.) był podkomisarz Józef Pędziński.³ Kawaler Krzyża Walecznych, w czasie pokoju odznaczony za służbę graniczną m.in. srebrnym Krzyżem Zasługi.⁴ Na podstawie dostępnych źródeł udało się również ustalić, że do 14 października 1938 r. zastępcą komendanta był starszy przodownik Jan Pachulski.⁵



Granica na nieczynnym moście kolejowym nad Notecią w Ujściu (niemiecka pocztówka z lat 30-ch – ze zbiorów autora). Most stoi do dnia dzisiejszego.

Siedziba Komisariatu SG Ujście mieściła się w dzisiejszym budynku poczty, w centrum miasteczka nieopodal kościoła. Do granicy było stamtąd ok. 400 metrów.

Komisariaty były podstawowymi jednostkami organizacyjnymi SG. Lokowano je zazwyczaj w miejscowościach położonych w strefie przygranicznej. Długość ochranianego odcinka granicy Komisariatu w Ujściu wynosiła ok. 28 km. Składało się na niego ok. 400 metrów rzeki Gwdy wraz z jej ujściem do Noteci. Dalej granica przebiegała brzegiem Noteci, dochodząc do miejscowości Romanowo Dolne. Załogę komisariatu tworzyło 31 osób, w tym 1 oficer.

³ Czaty, Nr 23 z 10.12.1938 r., s. 37.

⁴ *Stój! Straż Graniczna!*, Warszawa 1938, s. 101

⁵ Zmarł 14.10.1938 r. w Ujściu i został tam pochowany. *Czaty*, Nr 23 ... op. cit.

Komisariatowi podlegały rozmieszczone w bezpośrednim sąsiedztwie granicy placówki I linii: w Ujściu, Nowych Walkowicach, Jabłonowie i Romanowie Dolnym oraz placówka II linii w Ujściu, zajmująca się prowadzeniem działalności wywiadowczej.⁶ Zlikwidowano ją w 1937 r.⁷

Komisariat w Ujściu organizacyjnie wchodził w skład 9 Inspektoratu Granicznego SG we Wronkach,⁸ którym aż do dnia 1 września 1939 r. kierował inspektor Gustaw Świdorski.⁹ Nadrzędną instancją był dla niego Wielkopolski Inspektorat Okręgowy SG mieszczący się w Poznaniu.¹⁰ Oprócz jednostki we Wronkach, podlegały mu następujące inspektoraty: 10 - w Opalenicy (od 1929 r. w Wolsztynie), 11 - w Lesznie, 12 - w Ostrowcu, 13 - w Wieluniu.



*Nadzór nad transportem wodnym na Noteci – Komisariat Ujście
(źródło: Czaty, Nr 21 – 22, z dn. 11.11.1933 r. , s. 31)*

⁶ M. Jabłonowski, B. Polak, *Polskie formacje graniczne 1918-1939*. T. II, Koszalin 1999. Dok. Nr 29, s. 69.

⁷ Ibidem. Dok. Nr 53, s. 117.

⁸ Inspektoratowi Granicznemu we Wronkach podlegały 4 komisariaty: w Ujściu, Piłce, Wieleniu i Czarnkowie. Po reorganizacji Straży Granicznej w 1938 r. nazwę inspektoratu zmieniono na *Komendę Obwodu SG Wronki* - przyp. W. G.

⁹ Posiadał m.in. OVM V kl, KN, KW-3, SKZ - źródło: *Stój! Straż Graniczna!*, Warszawa 1938, s. 101.

¹⁰ Od 1938 r. Komenda Wielkopolskiego Okręgu SG - przyp. W.G.

Komisariat w Ujściu sąsiadował z prawej strony z komisariatem w Kaczorach, który wchodził w skład Inspektoratu Granicznego w Nakle nad Notecią. Ten z kolei znajdował się w strukturach bydgoskiego Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego SG.



Funkcjonariusze Komisariatu SG w Ujściu podczas szkolenia psów, druga połowa lat 30-ch (fotografia ze zbiorów autora)

W przededniu wojny

Począwszy od marca 1939 r. narastała atmosfera zagrożenia wojennego. 17 kwietnia 1939 r. komendant główny Straży Granicznej, gen. bryg. Walerian Czuma, podpisał rozkaz o wzmocnieniu jednostek SG. W niedługim czasie później, przy każdym komisariacie SG zaczęto tworzyć tzw. plutony wzmocnienia, etatowo liczące po 61 ludzi, pod dowództwem oficera, uzbrojonych w karabiny i ręczne karabiny maszynowe. Składały się one z żołnierzy rezerwistów, powołanych do wojska i przydzielonych do Straży Granicznej. W okresie pokoju miały one uszczelnić granicę, a w przypadku agresji przewidziane były do wykonywania zadań ściśle wojskowych.

W strukturach każdego pododdziału występowała drużyna łączności i drużyna minerska. Zadaniem tej drugiej miało być prowadzenie działań opóźniających marsz nieprzyjaciela, m.in. poprzez niszczenie mostów i dróg.



*Funkcjonariusze placówki II linii w Ujściu – około 1937 r.
(fotografia ze zbiorów autora)*

Pluton taki sformowano również w komisariacie Ujście. Jego dowódcą został ppor. Franciszek Petryczkiewicz. Żołnierzy zakwaterowano w prowizorycznych koszarach w pobliżu komisariatu. Od połowy maja 1939 r., ze względu na długotrwałą chorobę komisarza Pędzińskiego,¹¹ obowiązki komendanta komisariatu przyjął - przybyły ze Śląska - aspirant Kazimierz Boratyński.

Strona polska podjęła przygotowania obronne. Na początku czerwca saperzy z 26 Dywizji Piechoty zaminowali obydwa ujskie mosty graniczne na Gwdzie i Noteci. Trzeci, drewniany most na Noteci, miał zostać zniszczony przez spalenie.

Mobilizacyjna gorączka udzieliła się także społeczeństwu. Patriotycznie nastawiona ludność przygranicznych rejonów Wielkopolski organizowała wiece i manifestacje. Tak było m.in. w Ujściu, gdzie 3 maja wraz z dorosłymi manifestowała młodzież szkolna i harcerze. Wiec odbył się pod hasłem „*Cudzego nie chcemy, ale swego nie oddamy*”. Pod tym samym hasłem odbywały się podobne manifestacje w Gnieźnie, Klecku i Wrześni.¹²

W sierpniu do nadgranicznych miejscowości w pobliżu Ujścia zjechały drużyny harcerskie z głębi kraju, urządzając obozy z programami

¹¹ Komisarz Pędziński podczas okupacji mieszkał w Dusznikach, pow. Szamotuły. Aresztowany przez Niemców, następnie umieszczony w Forcie VII w Poznaniu. Zmarł 6 lipca 1941 r.

¹² B. Polak, *Udział ludności cywilnej w obronie Wielkopolski 1939*, Koszalin 1989, s. 58.

mi imprez patriotycznych. W ten sposób starano się przeciwstawić niemieckiej propagandzie.

Tymczasem druga strona czyniła jawne przygotowania do agresji. 20 sierpnia na sąsiednim brzegu Noteci zaobserwowano kopanie rowów strzeleckich na linii Stobno - Ługi Ujskie. W nocy z 24 na 25 sierpnia, niemiecką stronę mostu granicznego na Gwdzie zabarykadowano kołkami hiszpańskimi i zasiekami z drutu kolczastego. Nie odnotowano jednak jawnych aktów dywersyjnych bądź napadów. Zdarzały się natomiast meldunki o ucieczkach Niemców na drugą stronę Noteci.¹³

Wrzesień 1939 w Ujściu

Pierwszego dnia wojny doszło do napadów na posterunki graniczne i patrole wojskowe. Na interesującym nas odcinku, nieprzyjaciel skierował na Wielkopolską część III Korpusu Armijnego stojącego w rejonie Złotowa. 50 Dywizja Piechoty nacierała przez rzekę Łobżonkę na Nakło i Mroczę, natomiast brygada piechoty „Nezte” („Notec”) otrzymała zadanie utrzymania linii Noteci między Nakłem a Ujściem.¹⁴

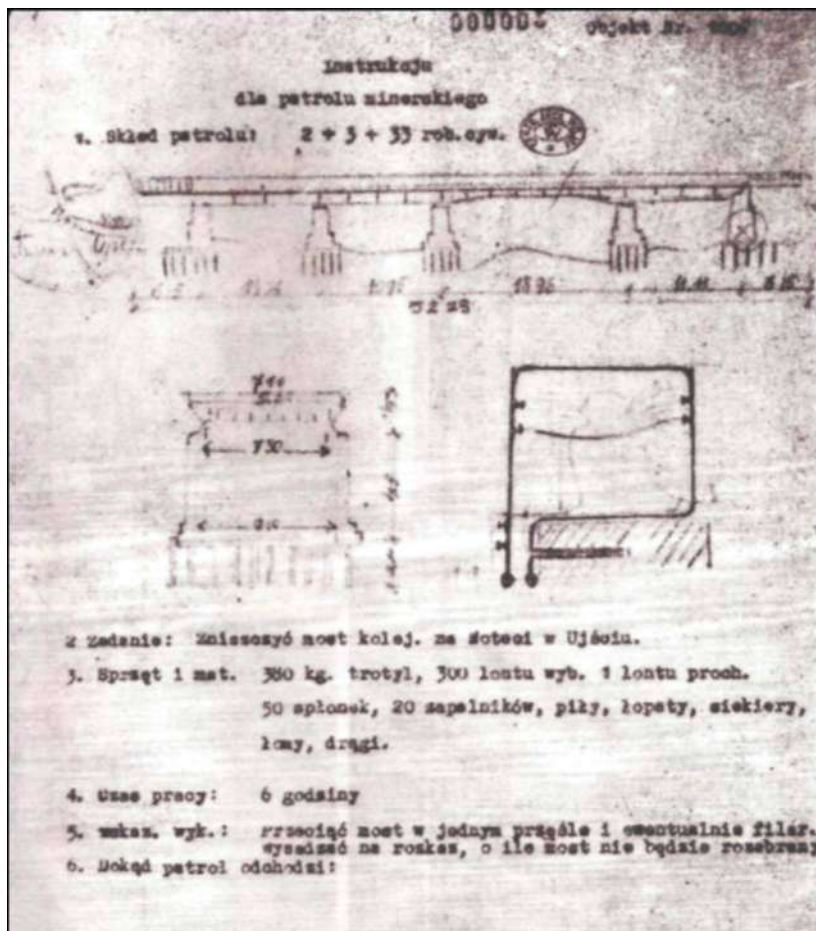
Zachowały się relacje opisujące przebieg wydarzeń z pierwszych dni agresji niemieckiej na północnym odcinku Wielkopolskiego Okręgu Straży Granicznej, tj. w rejonie komisariatów Kaczory i Ujście. Moment napaści hitlerowskiej i wykonanie zadań plutonu wzmocnienia SG przedstawia jego dowódca, przodownik Straży Granicznej Jan Walter z komisariatu w Kaczorach. Ten komisariat został zaatakowany najwcześniej:

„(...) 1 września o godz. 0.30 rozpoczęły się już pierwsze walki z hitlerowcami w rejonie Komisariatu Straży Granicznej Kaczory. O godz. 4.00 wysłałem patrol w kierunku wioski Byszki. Patrol wrócił i stwierdził obecność wojsk niemieckich w Byszkach. O godz. 5.00 wycofałem pluton na wzgórze pod miastem Ujście. [...]. Odwrót z Ujścia nastąpił przez Budzyń do Wągrowca. W Wągrowcu zebrał się cały batalion wojsk pogranicznych, którymi dowodził mjr Świdorski (...)¹⁵”

¹³ *Nad granicą w Ujściu. Relacja ppor. rez. Kazimierza Boratyńskiego [w:] Wrzesień 1939 w rejonie nadnoteckim, Muzeum Okręgowe i m. St. Staszica w Pile, Piła 1987 r., s. 31.*

¹⁴ P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” 1939*, Poznań 1987, s. 49.

¹⁵ *Dni klęski, dni chwały. Wspomnienia Wielkopolan z września 1939*, Poznań 1970, s. 316-317.



Instrukcja dla patrolu minerskiego dot. zniszczenia mostu kolejowego w Ujściu (źródło: Wrzesień 1939 w rejonie nadnoteckim..., op. cit., s. 69)

Według relacji komendanta Komisariatu w Ujściu, aspiranta Boratyńskiego,¹⁶ ostatnia sierpnio-wa noc przeszła spokojnie. Dopiero około godziny piątej rano goniec z kompanii podał mu usłyszaną przez radio wiadomość o wybuchu wojny.¹⁷ Jednocześnie od strony Piły słyhać było kanonadę i wystrzały:

„(...) Natychmiast udałem się na swój punkt obserwacyjny. W rejonie Dziembówka dostrzegłem posuwające się na wschód pojedyncze czołgi. Zorientowałem się, że natarcie nieprzyjacielskie z kierun-

¹⁶ Z chwilą ogłoszenia mobilizacji używał on wojskowego odpowiednika posiadanego stopnia, tj. podporucznika – przyp. W.G.

¹⁷ *Nad granicą w Ujściu. Relacja ppor. rez. Kazimierza Boratyńskiego...*, op. cit., s. 33.

ku Piły na Ujście nie udało się. Pobiegłem do telefonu, by nadać meldunek o sytuacji na przedpolu. Telefon jednak nie działał prawidłowo - poczta nie mogła już łączyć.[...] W rejonie niemieckiego urzędu celnego kilkunastu Niemców zajęło stanowiska bojowe, jednakże zachowywali się oni biernie.

Dopiero około godz. 10.00 miały miejsce dwa istotne dla nas wydarzenia. Do naszego posterunku dotarł por. Wacław Niezgódka, komendant komisariatu z Kaczor. [...] Okazało się, że przepłynął Notec, by z kilkoma strażnikami ujść Niemcom. Jego komisariat rozbiły już bandy dywersantów, a on sam został odcięty w widłach Gwdy i Noteci.

Kilka minut później przybył motocyklem goniec 26 DP z pisemnym rozkazem wysadzenia mostów. [...] Niezwłocznie wydałem rozkaz saperom i zaraz pierwszy most na Gwdzie poszedł w powietrze. Zapakowano tam około 500 kg trotylu, więc wybuch był potworny. [...] Z domów przy drodze granicznej i z naszego urzędu celnego podmuch zdarł dachówki i wygniółł szyby. Niemcy za Gwdą w panice opuścili stanowiska i uciekli w kierunku Piły. Wysadzenie następnego mostu na Noteci opóźniliśmy, by przepuścić kolumnę ewakuującej się ludności z rejonu Byszek. Po przejeździe wozów most zniszczyliśmy. Trzeci most drewniany został podpalony przez patrol zwiadowczy wysłany na rozeznanie, czy działa jeszcze most kolejowy na Noteci, znajdujący się na terenie komisariatu Straży Granicznej Kaczory. Silnie ostrzeliwany patrol nie osiągnął rejonu mostu kolejowego, opanowanego już w godzinach rannych przez Niemców. Cofający się żołnierze patrolu zdążyli jednak podpalić drewniany most tzw. „karwiński” (...)¹⁸

Okolo godz. 13.00 patrol oficerski kawalerii dywizyjnej 26 DP dostarczył asp. Boratyńskiemu rozkaz wycofania się w kierunku Wągrowca. Komisariat (występujący w sile kompanii - przyp. W.G), wykonując po drodze zawały z drzew utrudniające marsz nieprzyjacielowi, skierował się na Budzyń i następnego dnia dołączył w Wągrowcu do zbiorczego batalionu Straży Granicznej ppłk Świderskiego.¹⁹

Tymczasem uaktywniła się niemiecka dywersja. W wielu miejscowościach nadgranicznych odnotowano przypadki ostrzeliwania polskich żołnierzy „zza węgła”. Do dramatycznej sytuacji doszło także w Ujściu, gdzie niemieckie bojówki zorganizowane w „Freikorps” przystąpiły do pogromu polskiej ludności. Rebelia niemiecka została zlikwidowa-

¹⁸ Ibidem, s. 33-34.

¹⁹ Ten zaimprovizowany batalion tworzyły kompanie powstałe ze składów poszczególnych komisariatów Komendy Obwodu SG we Wronkach – przyp. W.G.).

Z HISTORII OCHRONY GRANIC

na siłami wojska oraz miejscowego oddziału Straży Obywatelskiej.²⁰

4 września, wskutek silnych nalotów w rejonie Gniezna, nastąpiło odłączenie się kompanii ujskiej od reszty batalionu. W tej sytuacji - zgodnie z planem mobilizacyjnym - ustalonym miejscem koncentracji rozproszonych oddziałów Straży Granicznej miała być Rawa Ruska. W cztery dni później, aspirant Kazimierz Boratyński doprowadził swoich ludzi do stolicy:

„(...) Po odnalezieniu dowództwa Obrony Warszawy w Alejach Ujazdowskich zameldowałem się generałowi Walerianowi Czumie, który nie zezwolił mi na kontynuowanie marszu do Rawy Ruskiej. Otrzymałem rozkaz pozostania do jego dyspozycji [tj. do dnia kapitulacji - przyp. W.G.] (...)²¹”

Tymczasem po zajęciu Ujścia przez Niemców, rozpoczęły się sądne dni dla jego mieszkańców. Represjami objęto przede wszystkim jego obrońców. Poszukiwano ich przez cały okres okupacji. Większość członków miejscowej Straży Obywatelskiej została wymordowana, a część wysłano do obozów koncentracyjnych.²² O ich gehennie przypomina dziś pomnik w centrum miasteczka.

Grobelski Wojciech; Charakterystyka dawnej granicy polsko – niemieckiej na odcinku Komisariatu Straży Granicznej w Ujściu n/Notecią, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 3/07, Koszalin 2007, s. 1 1 1 – 120.

²⁰ *Dni klęski, dni chwały...*, op. cit., s. 316 – 317.

²¹ *Nad granicą w Ujściu. Relacja ppor. rez. Kazimierza Boratyńskiego...*, op. cit., s. 36.

²² B. Polak, op. cit., s. 149.